Janusz Krzyżanowski wśród Polonii

15 listopada 1997 r. Janusz Krzyżanowski w trakcie spotkania w IJPA poświęconego Tadeuszowi Katelbachowi, fot. arch. autora

Krzysztof Langowski *(Nowy Jork)*

Spoglądając z obecnej perspektywy na dzieje polskiego uchodźstwa niepodległościowego na terenie Stanów Zjednoczonych po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. nie sposób ją sobie wyobrazić bez znajdujących się w niej znaczących osobowości. Te właśnie indywidualności swoim poświęceniem, a także działalnością polityczną, społeczną i jednocześnie troską o zachowanie narodowych imponderabiliów w walce z komunistycznymi wpływami na polonijne środowisko niepodległościowe, dawały realne świadectwo istnienia poza Polską wolnej myśli w dziedzinie utrwalania tradycji, kultury i prawdy historycznej narodu polskiego. Podejmując się obecnie próby wskazania kilku ważniejszych postaci, które podjęły skuteczną pracę w emigracyjnym środowisku, bez najmniejszego wahania, możemy wskazać przede wszystkim na Janusza Krzyżanowskiego, Stanisława Gierata, Tadeusza Katelbacha, Andrzeja Ehrenkreutza i Wacława Jędrzejewicza.

Janusz Krzyżanowski urodził się 13 lipca 1921 r. w Buczaczu w woj. tarnopolskim, który obecnie znajduje się na terenie Ukrainy, jest przez nas w rzeczywistości zapamiętamy, jako osoba która była przede wszystkim więźniem sowieckich łagrów, żołnierzem, działaczem społecznym i niepodległościowym na uchodźstwie. Wybuch drugiej wojny światowej we wrześniu 1939 r. i klęska osamotnionych wojsk polskich nie zniechęciła go jednak do kontynuowania walki z okupującymi kraj wojskami niemieckimi i sowieckimi. Podjął próbę przedostania się ze Lwowa, gdzie

mieszkał, przez granicę z Rumunią do tworzącego się we Francji Wojska Polskiego. Niestety został aresztowany przez oddział NKWD i następnie więziony we Lwowie i w obozie w Starobielsku. Skazany przez sąd sowiecki na dziesięć lat ciężkiej pracy, a następnie przewieziony do łagru w rejonie Peczora na Workucie. Dzięki podpisaniu umowy w dniu 30 lipca 1941 r. pomiędzy rządami polskim i sowieckim w Londynie, Krzyżanowski został uwolniony z łagru i dotarł do formującej się na terenie Rosji Armii Polskiej. Rok później razem z oddziałami polskimi został przetransportowany do Iranu, gdzie został przydzielony do Szkoły Podchorążych 8. Dywizji Piechoty znajdującej się w miejscowości Pahlawi. Wkrótce później po przerzuceniu go na Wyspy Brytyjskie został wcielony do dowodzonej przez gen. Stanisława Sosabowskiego Samodzielnej Brygady Spadochronowej, a następnie do Oddziału VI (Specjalnego) Naczelnego Wodza, gdzie na stanowisku instruktora zajmował się szkoleniem spadochronowym żołnierzy polskich. Koniec działań wojennych w 1945 r. i zajęcie kraju przez wojska sowieckie, a także utworzeniu tam komunistycznego systemu, zmusiły go do pozostania na stałe na emigracji. Dlatego też w latach 1946-1948 był przydzielony do rozlokowanego na terenie Wielkiej Brytanii Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia. Ostatecznie kilka lat później w 1951 r. przeniósł się z Wielkiej Brytanii do Stanów Zjednoczonych, gdzie zamieszkał na krótko w Chicago w stanie Illinois, aby rok później przenieść się i zamieszkać na stałe w

Newark w New Jersey.

3 sierpnia 1979 r. Janusz Krzyżanowski i prezydent Jimmy Carter w trakcie spotkania w Białym Domu w Waszyngtonie, fot. arch. autora

Już po przyjeździe do Ameryki Janusz Krzyżanowski związał się z działalnością społeczną i wstąpił w szeregi istniejącej w Chicago placówki nr 2 Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej (SWAP). Jednakże rozłam, który nastąpił pomiędzy starymi działaczami, a nowoprzybyłymi żołnierzami z frontów II wojny światowej po

decyzjach podjętych przez tych pierwszych na zjeździe SWAP w dniach 30-31 maja 1952 r. w Utica w Stanie Nowy Jork doprowadził do działań mających na celu zorganizowanie Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Ameryce. Zebranie Komitetu Organizacyjnego nowej organizacji żołnierskiej odbyło się 16 listopada 1952 r. w sali bibliotecznej Polskiego Domu Narodowego przy Saint Marx Place na nowojorskim Manhattanie. Przeprowadzenie zjazdu założycielskiego stowarzyszenia SPK zaplanowano na 6-7 czerwca 1953 r. w jednej z sal hotelu Henry Hudson przy 57 ulicy na Manhattanie. Na podstawie decyzji podjętej przez Komitet Organizacyjny umożliwiono także wzięcie udziału w planowanym zjeździe na prawach pełnomocnych delegatów dwudziestu trzem kawalerom orderu Virtuti Militari. Wśród nich znaleźli się m.in. założyciel Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce Wacław Jędrzejewicz i działający w tej placówce archiwalno-naukowej gen. Wincenty Kowalski. Po latach Janusz Krzyżanowski wspominał „Zjazd był wielkim wydarzeniem zarówno w życiu całej emigracji polskiej, jak i w życiu polsko-amerykańskim”. W obradach wzięło udział 59 delegatów z istniejących 22 kół terenowych komórek organizacyjnych, a także ponad 500 gości. Organizatorzy zjazdu w większości byli legalistami, uznającymi prawowitą władzę Polski – prezydenta i rząd Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie. Dlatego też na zjeździe był obecny przedstawiciel tych władz w osobie ambasadora Józefa Lipskiego. Uroczystego otwarcia zjazdu dokonał Stanisław Gierat, który w imieniu byłych

polskich żołnierzy zapewnił o chęci pomocy polskiej emigracji dla Ameryki „w walce z komunizmem i dyktaturą Sowietów. Zawsze w dobrej, czy złej chwili będziemy po tej stronie, która walczyć będzie z tyranią komunistycznego ucisku, aż wolność zapanuje na całym świecie”.

15 sierpnia 2004 r., prezes SPK Janusz Krzyżanowski i Komendant SWAP Wincenty Knapczyk składają wieniec pod Kolumną Matki Boskiej Hetmanki Wojska Polskiego w Doylestown, fot. arch. autora

Pierwszym prezesem SPK został wybrany Stanisław Gierat, a Janusz Krzyżanowski na stanowisko sekretarza generalnego. Obejmując to stanowisko Janusz Krzyżanowski miał za zadanie

zorganizowanie i jednocześnie kierowanie kancelarią nowej organizacji. W celu propagowania idei niepodległościowej i jednoczesnego manifestowania antykomunizmu w Ameryce, a także w celu starania się o pozyskanie przez SPK przychylności środowiska polonijnego, podejmowano się organizowania wizyt w Stanach Zjednoczonych wyższych dowódców polskich z okresu II wojny światowej, którzy mieszkali w większości na terenie Europy. Jednym z takich przypadków było wykorzystanie swoistej okazji jaką było zaproszenie na dwumiesięczny pobyt w USA przez utworzoną w 1921 r. amerykańską organizację weterańską o wybitnie antykomunistycznym nastawieniu – PLAV gen. Stanisława Maczka. Generał Maczek wziął udział w dniu 3 września 1954 r. w XII Konwencji Krajowej PLAV, która się odbyła w Buffalo w stanie Nowy Jork. Kierownictwo SPK zdecydowało się wykorzystać pobyt generała propagandowo i dlatego też Stanisław Gierat i Janusz Krzyżanowski wzięli także udział w jego oficjalnej wizycie w dniu 26 października 1954 r. u prezydenta Dwighta Eisenhowera w Waszyngtonie.

Podczas obrad III Zjazdu SPK w dniach 25-26 maja 1957 r. odbywającego się w budynku Fundacji Kościuszkowskiej na Manhattanie Stanisław Gierat zrezygnował z ponownego kandydowania na stanowisko prezesa. Na to stanowisko został wybrany jednogłośnie Janusz Krzyżanowski. Nowy prezes był bardzo sprawnym organizatorem. Często wyjeżdżał i dokonywał wizytacji poszczególnych kół SPK i niejednokrotnie brał udział w

ważniejszych uroczystościach. Jako przykład może posłużyć jubileusz piątej rocznicy działalności koła SPK w Cleveland w Ohio, gdzie w swojej wypowiedzi zachęcał miejscowych kombatantów do dalszej działalności, wskazując przy tym konieczność przystąpienia SPK do Kongresu Polonii Amerykańskiej. Apel Krzyżanowskiego związany był z treścią wysłanego przez niego wcześniej pisma w imieniu Zarządu Głównego SPK w dniu 2 sierpnia 1957 r. do prezesa KPA Karola Rozmarka, w którym zadeklarował chęć przystąpienia stowarzyszenia do tej organizacji. Krzyżanowski pisał m.in., że „SPK jest organizacją patriotyczno-polityczną, w sensie ogólnopolskim, której naczelnym zadaniem jest praca zmierzająca do odzyskania przez Polskę pełnej niepodległości. Ponieważ ten sam cel przyświeca Kongresowi, przeto SPK jest organizacją, która daje pełną gwarancję lojalności i pożytecznej współpracy". Organizacja została formalnie przyjęta do KPA w listopadzie 1957 r. Fakt przystąpienia SPK do KPA był zdaniem Krzyżanowskiego wyjątkowo doniosłym wydarzeniem, co znalazło swe odbicie na łamach wydawanego przez SPK pisma „Kombatant" nr 4 z 1957 r., gdzie pisano „Zacierało się bez potrzeby istniejące sztuczne różnice i podziały na tzw. starą i nową emigrację, wskazując, że nic nas nie powinno dzielić, a wszystko nas łączyć, gdy chodzi o dobro Sprawy Polskiej".

20 czerwca 2017, spotkanie w IJPA z autorem książki „Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Stanach Zjednoczonych w latach 1953-1990” Piotrem Kardelą. Stoją od lewej strony: Krzysztof Langowski, Beata Langowski, Janusz Krzyżanowski, Piotr Kardela, Mieczysław Madejski, fot. arch. autora

Jednocześnie w tym samym okresie Krzyżanowski zdecydowanie usztywniał swoje stanowisko do sytuacji politycznej, która zaistniała w Polsce po objęciu władzy przez Władysława Gomułkę. W swojej wypowiedzi z 25 sierpnia 1957 r. stwierdził m.in. „Nie ulega wątpliwości, że w Polsce zaszły duże zmiany po październiku 1956 r., ale one są jeszcze dalekie od pełnej wolności i niepodległości kraju, co najwyżej Polska uzyskała

autonomiczna niezależność w ramach imperium komunistycznego. W dalszym ciągu rządzi Polską ta sama partia komunistyczna, która jest odpowiedzialna za morderstwa i wyzysk narodu na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat. Kościół, pomimo wszystko nie uzyskał pełnej swobody. Na prasę nałożono już czerwony hamulec. Panuje nadal nędza i ucisk, a wreszcie Polska nie tylko jest pozbawiona Ziem Wschodnich, ale w dodatku jest okupowana przez garnizony rosyjskie, których zadaniem jest ciągłe trzymanie społeczeństwa w ustawicznym terrorze".

Kilka lat później w trakcie posiedzenia VI Konwencji Krajowej KPA, która odbyła się w dniach 18-20 września 1964 r. w Chicago Janusz Krzyżanowski został wybrany na jednego z 18 członków wchodzących w skład Rady Dyrektorów tej organizacji. Był to także niewątpliwie symboliczny w swojej wymowie moment ponieważ po raz pierwszy od 20 lat od założenia KPA w jej władzach znalazł się przedstawiciel środowiska wywodzącego się z nowej emigracji wojennej. W tym okresie zarówno sam Krzyżanowski jak też i całe SPK dużo wysiłku włożyło w działania mające na celu zachowanie dotychczasowej postawy niepodległościowej realizowanej przez kierownictwo KPA, która była atakowana coraz bardziej przez przedstawicieli komunistycznego rządu państwa polskiego. Zabiegali oni o to, aby KPA ostatecznie pogodził się z rzeczywistością polityczną istniejącą w PRL i jednocześnie podjęło współpracę z rządem

Gomułki. Działania SPK, które starano się realizować w celu zahamowania takich właśnie tendencji nie tylko w rzeczywistości pomogły w tym okresie w utrzymaniu dotychczasowej linii ideowej KPA, ale także zdecydowanie zaostrzyły stosunek do tych członków znajdujących się w tej organizacji, którzy podjęliby próby nawiązania kontaktów z placówkami dyplomatycznymi i konsularnymi reprezentującymi PRL. W dniach 27-29 września 1968 r. Janusz Krzyżanowski został ponownie wybrany na VII Krajowym Zjeździe Krajowym KPA na jednego z dwudziestu członków Rady Dyrektorów. Na tym stanowisko był wybierany przez wiele kolejnych kadencji.

Zarząd Główny SPK wydawał własne pismo „Kombatant w Ameryce", w którym zamieszczano m.in. rzetelne relacje historyczne poświecone tematycznie II wojnie światowej, a także działalności władz komunistycznych zarówno w Polsce jak też i ich przedstawicieli rezydujących na ziemi amerykańskiej, którzy podejmowali coraz to nowe próby mające na celu skuteczniejsze wpływanie na polonijne środowisko niepodległościowe. Członkowie Zarządu zwracali się przy tym do władz poszczególnych kół o propagowanie na swoim terenie publikowanych przez nich informacji wśród społeczności amerykańskiej. Od chwili założenia SPK zarówno sam Janusz Krzyżanowski jak też wielu jej członków czynnie współpracowało w zakresie przedstawiania społeczeństwu amerykańskiemu prawdy o Polsce, jej kulturze, tradycji i historii najnowszej z

istniejącym na terenie Nowego Jorku od 4 lipca 1943 r. Instytutem Józefa Piłsudskiego. Zarówno Instytut jak też i SPK łączyła przede wszystkim wspólnie propagowana idea niepodległościowa, wspieranie istniejących na uchodźstwie w Londynie władz państwa polskiego, a także niechęć do władz komunistycznych w Polsce. W szeregach zarówno Instytutu jak też i SPK działało wiele osób, wśród których można wyróżnić poza samym Januszem Krzyżanowskim także m.in. Stanisława Gierata, Wacława Jędrzejewicza, Leonarda Zub-Zdanowicza, Tadeusza Siutę, Wiesława Domaniewskiego, Stanisława Jordanowskiego, Edwarda Kleszczyńskiego, Jerzego Lerskiego, gen. Władysława Bortnowskiego, gen. Wincentego Kowalskiego, Andrzeja Pomiana, Andrzeja Ehrenkreutza i Tadeusza Katelbacha. Zwyczajowo także związki z IJPA były dodatkowo zaciśnięte przez fakt, że obydwaj prezesi SPK byli także członkami Rady w tej nowojorskiej placówce archiwalno-naukowej. Stanisław Gierat zasiadał w tym gremium od 1965 r. aż do swej śmierci w 1977 r. a Janusz Krzyżanowski w okresie od 1978 r. do 2019 r. Wyraźnym przykładem takiej właśnie współpracy, na który można wskazać, jest niewątpliwie również wspólna wizyta przedstawicieli SPK i IJPA w dniu 25 września 1965 r. u gen. Kazimierza Sosnkowskiego w Arundel w Kanadzie z okazji jego osiemdziesiątych urodzin. Z Nowego Jorku pojechali wówczas Stanisław Gierat, Janusz Krzyżanowski, Kazimierz Bendyk, Witold Nurczyński i Edward Kleszczyński.

4 grudnia 2018, Newark, New Jersey, Beata Langowski i Janusz Krzyżanowski z dokumentem awansu dla niego na stopień pułkownika podpisany w dniu 17 października 2018 r. przez szefa MON Mariusza Błaszczaka, fot. ach. autora

Wspólne działania mające na celu przeciwstawienie się akcji podjętej przez władze komunistyczne w Polsce, kierowane przez rząd Edwarda Gierka przeciwko środowisku niepodległościowemu w Ameryce podejmował Janusz Krzyżanowski wspólnie z działaczami Instytutu Józefa Piłsudskiego, także w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych

XX w. Komuniści podjęli wtedy kolejną próbę mającą na celu doprowadzenie do skutecznego skonfliktowania ze sobą środowiska starej Polonii przeciwko powojennej emigracji żołnierskiej. Zgodnie z przyjętymi pierwotnie założeniami środowiska niepodległościowego amerykańskiej Polonii nawiązanie choćby luźnych kontaktów z instytucjami krajowymi w zdecydowany sposób podważało sens dalszego oporu wobec komunizmu i jednocześnie kontynuacji trwania na emigracji. Dlatego też podobnie jak i w poprzednich latach działacze niepodległościowi wśród których zdecydowanie wyróżniali się zarówno sam Janusz Krzyżanowski jak też i ci, którzy byli skupieni w Instytucie Józefa Piłsudskiego trwali zdecydowanie w swoim sprzeciwie do zaistniałej po 1945 r. w Polsce rzeczywistości i dlatego też zostali nazywani przez swoich politycznych przeciwników „niezłomnymi". Środowisko „niezłomnych" było przeświadczone o tym, że nie można było zaakceptować nawet najmniejszych ustępstw, niezależnie, czy miało to być związane z podjęciem kontaktu z instytucjami naukowymi w PRL, korzystaniem z biur zagranicznych Pekao lub Orbisu, zakupami w Cepelii, pójściem na koncert zespołu pieśni i tańca „Mazowsze", czy choćby także o zwykłą chęć odwiedzenia rodziny mieszkającej w Polsce. Takie właśnie ustępstwa pojmowane było przez nich jako bezwzględna zdrada ideałów niepodległościowych. Dlatego też zdecydowanie zaprotestowano w tym czasie m.in. przeciw zapraszaniu do Ameryki przez polonijne instytucje działaczy komunistycznych jak prezesa

Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” prof. Mieczysława Klimaszewskiego i referenta spraw polonijnych w Komitecie Centralnym PZPR prof. Hieronima Kubiaka.

Janusz Krzyżanowski zmarł 21 marca 2019 r. w Newark w New Jersey. W trakcie uroczystości pożegnalnej zmarłego w dniu 30 marca 2019 r. w kościele św. Stanisława Kostki na nowojorskim Greenpoincie dr hab. Sławomir Cenckiewicz w swojej wypowiedzi stwierdził m.in., że odprowadzając na wieczną wartę

> płk Janusza Krzyżanowskiego rozstajemy się dzisiaj bezpowrotnie z epoką niepodległościowego wychodźstwa w Ameryce. Odszedł ostatni z wielkich niezłomnych i nieprzejednanych przedstawicieli emigracji, którzy od czasu II wojny światowej – wspólnie z Polonią – dźwigali na swoich barkach trud walki o Sprawę Polską w Ameryce. […] Żegnamy więc dzisiaj Człowieka, którego żywot ostatnich dekad stanowi pewną klamrę epoki, a cały żywot nas zwyczajnie zawstydza, bo jego naczelnym imperatywem była służba dla Polski, aż do wyrzeczenia się własnego szczęścia, zaszczytów, wygód i bogactwa. „Wszystko dla Polski – nic dla siebie” – oto dewiza, którą żył płk Janusz Krzyżanowski!.

Artykuł ukazał się w tygodniku „Kurier Plus”, 22 maja 2021 r. nr 1393 (1693) na stronach 1 i 12.

Zobacz też:

> Wacław Jędrzejewicz w 128. rocznicę swoich urodzin